

Żydowskie przyprawy do imienia Jezus

W języku hebrajskim imię Jezus brzmi „Jeszua” i jest zapisywane literami „jud”, „szin”, „waw”, „ajin” (עושי). Po raz pierwszy imię to otrzymał sługa Mojżesza, Hoszea bin-Nun (עשוה) (Lb 13,16), o którym Talmud mówi, że Mojżesz modlił się za niego: „Niech cię Pan wybawi”. Zmiana imienia w kulturze semickiej ma ogromne znaczenie, ponieważ wskazuje na istotne zmiany w danym człowieku i w jego dalszym życiu. Dodana do imienia Jozuego litera „jud” wniosła weń nowe znaczenie: „Pan zbawia”. Wniosła też nową jakość w jego misję – przez jego ręce Pan Bóg dał zbawienie Izraelowi od wszystkich wrogów.

W czasach Jezusa imię „Jeszua” było imieniem raczej pospolitym. Spodziewalibyśmy się, być może, że Anioł każe Maryi nadać niezwykleму dziecku jakieś niezwykle imię, np. Emanuel (אלוהים עמנו – ‘Bóg z nami’), którego jeszcze nikt na świecie nie nosił. Tym bardziej, że takie imię zapowiadał dla Mesjasza prorok Izajasz (7,16). Dlaczego więc nadano Zbawicielowi Mesjaszowi takie zwykłe imię?

Rzecz w tym, że oprócz zwykłego znaczenia (*pszat*), imię Jeszua zawiera w sobie tajemnicę (*sod*). Rabbi Eleazar ben Chisma, uczeń słynnego Rabbiego Akiby, mawiał, że *gematriot* (nauka, polegająca na doszukiwaniu się ukrytych symboli w literach i słowach) jest wyszukaną przyprawą mądrości. Popatrzmy więc na symbolikę imienia, które nadał Anioł Gabriel żydowskiemu Mesjaszowi.

Pierwsza rzecz jest powszechnie znana – bezpośrednio znaczenie (*pszat*) imienia Jeszua jest „Pan zbawia”. Jednak warto zagłębić się w symbolikę liter, by zauważyć, że nic nie jest tutaj przypadkowe. Litera „jud”, jak już wspomniano, dodaje do imienia „Jeszua” powiązania z imieniem Boga – JHWH. Na dodatek, sama litera „jud” (י) w judaizmie symbolizuje nasienie. Możemy nawet pokusić się o połączenie tych dwóch znaczeń, otrzymując w pierwszej literze imienia Jezusa symbol „nasienia Bożego”, wskazującego na Jego cudowne poczęcie oraz na niezwykłą więź z Bogiem (np.: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca” [Jana 16,28]).

Następna litera „szin” (ש), jak widzimy, zawiera w sobie trzy litery „jud” połączone w jednym korzeniu. Od tej litery zaczyna się również wyraz *szoresz* (‘korzeń’), więc najwyraźniej „szin” wskazuje na inne pochodzenie Jezusa, na Jego korzenie. O jaki korzeń chodzi? Zapytajmy jakiegokolwiek żydowskiego dziecka: „Szlosza mi jodea?” („Trzy czego jest?”) – a usłyszymy: „Szlosza Awot” [„Trzech jest praocjów [narodu żydowskiego: Abraham, Izaak i Jakub]”). Takie są słowa wyliczanki, recytowanej pod koniec Wieczery Paschalnej w rodzinach żydowskich, co roku, od wielu wieków. Zatem jednoznacznie chodzi o korzeń narodu żydowskiego, o którym mówi też św. Paweł (Rz 11,17). Mamy odstonięcie drugiej wielkiej tajemnicy (*sod*) – Mesjasz jest nie tylko Synem Bożym, ale też synem narodu żydowskiego.

Kolejna litera „waw” (ו) jest używana w języku hebrajskim jako łącznik. Po raz pierwszy w Biblii występuje właśnie w tym znaczeniu *pszat* jako łącznik wyrazów *haszamajim* ‘niebo’ oraz *haarec* ‘ziemia’: *Bereszit bara Elohim et-haszamajim we-et-haarec* (Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię [Rdz 1,1]). Idea łączenia „nieba” z „ziemią” przez literę „waw” jest wyrażona również w literze „alef” (א), która wygląda jak dwie litery „jud”, górna i dolna, symbolizujące niebo i ziemię, połączone kreską, czyli literą „waw”. Zatem, bez wątpienia, w imieniu Jeszua jest ukryta tajemnica połączenia nieba z ziemią, ale nie tylko. Z jednej strony

litery „waw” mamy Boga oraz naród izraelski. A co jest po drugiej stronie?

Po drugiej stronie jest litera „ajin” (י), której znaczenie liczbowe w języku hebrajskim wynosi 70. Podstawowym znaczeniem symbolicznym liczby 70 w judaizmie jest liczba narodów, wymienionych w księdze Rodzaju (rozdz. 10). Mówi się w Talmudzie, że liczba wołów, składanych w ciągu tygodnia świąt Sukkot (Szałasów) w Świątyni Jerozolimskiej wynosiła 70 właśnie ze względu na narody. W ten sposób żydowski kapłani składali ofiary nie tylko za siebie i lud izraelski, ale też za narody świata, które jeszcze nie znały Boga. Widzimy więc, że łącząc litery „jud” i „szin” z literą „ajin” Imię Jezua ukrywa w sobie również tajemnicę pojednania narodu żydowskiego z Bogiem i z innymi narodami (zob. Rz 1,16; 10,12).

Mamy zatem całą Ewangelię wraz z Listami Apostolskimi zawarte w imieniu „Jezua”. Czy mógł więc Anioł Gabriel nadać Mu inne imię? Chyba nie, skoro właśnie imię „Jezua” w tak głęboki i pełny sposób ukazuje sens misji żydowskiego Mesjasza. Po raz kolejny możemy się przekonać, że nic nie jest u Boga przypadkowe.

Oczywiście, błędem byłoby udawanie, że w imieniu tym jest ukryta jakaś magiczna moc. Jednakże chcę zwrócić uwagę na dwie rzeczy, które mają odzwierciedlenie w tekstach biblijnych i w dzisiejszych czasach.

Pierwsza z nich to znaczenie Imienia Jezus. Zapewne, kiedy św. Piotr powiedział: „I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,21) – miał na myśli coś więcej niż tylko słowo „Jezua”. Raczej mówi o Osobie, której istota jest wyrażona w imieniu „Jezua”, zarówno w sensie bezpośrednim (*pszat*), jak i ukrytym (*sod*). Za tym imieniem stoi pewna konkretna rzeczywistość duchowa, która również św. Pawła zmusiła do napisania mocnych słów: „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych” (Flp 2,9-10). W żydowskim myśleniu obu Apostołów imię „Jezua” jest jedynym imieniem, które mogło być nadane Mesjaszowi, i które odzwierciedla całą rzeczywistość naszego zbawienia. Pod tym względem okrojona i pozbawiona fundamentu wiary jest nauka tzw. Świadców Jehowy, jakoby prawdziwym imieniem Boga jest właśnie „Jehowa”, utajone przez heretyckie Kościoły. Jednak nie o tym imieniu mówią Apostołowie (którzy zresztą doskonale wiedzieli, jakie Imię się wymawia w Świątyni w czasie składania ofiar), ponieważ ono odzwierciedla tylko część rzeczywistości duchowej. Całość tej rzeczywistości jest opisana imieniem „Jezua”, w którym zresztą litera „jud” reprezentuje to imię, które jehowici odczytują jako „Jehowa” (zarówno w sensie *pszat*, jak i *sod*).

Druga rzecz to zasłona, która do dziś leży na oczach narodu żydowskiego. Wiemy, że Nowy Testament jest przez nich odrzucany *a priori*, ponieważ mówi o jakimś „gojowskim bogu” Jezusie, który przecież był człowiekiem. Kiedy jednak zasłona opada, Żyd zauważa, że już w samym imieniu Mesjasza wyjaśniona jest cała tajemnica Nowego Testamentu. I wtedy taki Żyd może powiedzieć swoim rodakom: „Ja nie muszę czytać Nowego Testamentu, by wierzyć w imię Jezui Mesjasza żydowskiego”. Dokładnie tak samo, jak powiedział niegdyś św. Paweł na rozprawie sądowej wobec oskarżających go uczonych w Piśmie:

„Ale z pomocą Bożą żyję do dzisiaj i daję świadectwo małym i wielkim, nie głosząc nic ponad to, co przepowiedzieli Prorocy i Mojżesz, że Mesjasz ma cierpieć, że pierwszy zmartwychwstanie, że głosić będzie światło zarówno ludowi, jak i poganom”. „Tracisz rozum, Pawle” – zawołał głośno Festus, gdy on tak się bronił – „wielka nauka doprowadza cię

do utraty rozsądku”. „Nie tracę rozumu, dostojny Festusie” – odpowiedział Paweł – „lecz słowa, które mówię, są prawdziwe i przemyślane” (Dz 26,22-25).

Prawdą jest, że Nowy Testament został napisany tak, by zrozumiały go wszystkie narody, nie znające kultury żydowskiej. A jednak wszystkie prawdy Ewangelii są ukryte w TaNaCHu, i wskazują na konkretną osobę Zbawiciela – Jezusa, żydowskiego Mesjasza. A „przyprawy mądrości” do Imienia Jezua (*sod*) pozostają w pełnej harmonii z tym, czego naucza nas Biblia w sensie dosłownym (*pszat*).

Rabi Icchak Kaduri, który umarł 2.02.2006, zostawił notatkę swoim uczniom, mówiąc im, że zapisał w niej Imię Mesjasza. Notatkę tę mieli oni odczytać dopiero rok po jego pogrzebie, co uczynili.

Po roku otworzyli ją, i zobaczyli imię... JEHOZUA!

W Biblii imię "Jehoszua" nosi również Jezua Ben Nun (Neh 8,17)

"Pamiętam, jak rok temu próbowałem wyjaśnić ostatnie profetyczne słowa rabiego Kaduri przed jego śmiercią pewnej ortodoksyjnej żydowskiej gazecie" - wspomina pewien mesjański rabin - "Oczywiście, spadły na mnie 'gromy', i było tak źle, że zakazali mi więcej do nich pisać... Nawet grozili mi... Mimo tego wiedziałem, że Słowo Pana nie powraca nigdy do Niego puste, i wypełni to, co Pan zamierzał"



rabi Icchak Kaduri

